

Anna Wojtyś

Uniwersytet Warszawski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5433-8619>

e-mail: a.wojtys@uw.edu.pl

Tłumaczenie między epokami i kulturami: pierwsza polska wersja *A Treatise on the Astrolabe* Geoffreya Chaucera

**Translation between epochs and cultures:
the first Polish version of Geoffrey Chaucer's
*A Treatise on the Astrolabe***

Abstrakt

Dzięki *Traktatowi o astrolabium* Chaucer zyskał miano „pierwszego autora tekstu technicznego w języku angielskim” (Basquin 1981: 22). Traktat, chociaż dotyczy skomplikowanej materii astronomii i astrologii, jest uważany za napisany w prosty sposób (Reidy 2008: 661) ze względu na odbiorcę, którym miał być dziesięcioletek. Zakładany adresat miał wpływ na język i formę tekstu: traktat zawiera powtórzenia, porównania ułatwiające zrozumienie opisywanych zjawisk, wyjaśnienia i uwypuklenia najważniejszych fragmentów. Jednocześnie jest to tekst mocno osadzony w XIV-wiecznej rzeczywistości. Kluczowym wyzwaniem w pracy nad pierwszym polskim przekładem było określenie funkcji i odbiorców tekstu. Są tu trzy istotne różnice: (1) wiek odbiorcy, gdyż trudno zakładać, aby traktat miał być czytany przez dzieci, (2) wiedza odbiorcy, gdyż współcześni odbiorcy będą wywodzić się z grona ekspertów zainteresowanych historią astronomii, oraz (3) cel tekstu, który jest źródłem historycznym. Dodatkowym wyzwaniem był język traktatu napisanego średniowieczną angielszczyzną ze słowami i kolokacjami związanymi z XIV-wieczną kulturą. Celem artykułu jest więc pokazanie, jaki wpływ miały powyżej wymienione czynniki na kształt polskiego przekładu autorstwa Anny Wojtyś, który niebawem ukaże się drukiem.

Słowa kluczowe: przekład, traktat, Chaucer, astrolabium

Abstract

A Treatise on the Astrolabe earned Chaucer the title of “the first technical writer in English” (Basquin 1981: 22). Although it concerns astronomy and astrology, the treatise is written in a simple way (Reidy 2008: 661) as Chaucer wanted it to be read by ten-year-old boys. The selection of such an addressee had impact both on the language of the text and on its form: the treatise contains repetitions, similes facilitating comprehension, explanations, and emphases of important passages. At the same time, it is rooted in the

14th century reality. The key challenge in the preparation of the first Polish translation was determining the function of the text and its recipients. Three major differences between the original and the translation can be distinguished: (1) the age of the reader, as one cannot expect the treatise to be read by children, (2) their background knowledge, as present-day addressees will be professionals interested in the history of astronomy, and (3) the aim of the text, which is a historical source. An additional difficulty was the language of the treatise – mediaeval English with words and collocations closely connected with 14th century English culture. The article aims to show an impact of the above-mentioned factors on the shape of the Polish version by Anna Wojtyś, which will be published shortly.

Keywords: translation, treatise, Chaucer, astrolabe

1. Traktat o astrolabium

Chociaż dzięki *Opowieściom kanterberyjskim* Geoffrey Chaucer jest znany jako poeta, do naszych czasów przetrwał także *Traktat o astrolabium*, tekst astronomiczny napisany w połowie lat dziewięćdziesiątych XIV w. Traktat jest w dużej mierze luźnym przekładem i adaptacją tekstu Mes-sahalli, *Compositio et Operatio Astrolabie* (Skeat w: Chaucer 1872: xxiv; Lipson 1983), arabskiego astronoma działającego w VIII w. Sam Chaucer przyznaje to w prologu do traktatu, pisząc, że nie przypisuje sobie autorstwa tekstu, ponieważ on jedynie połączył fragmenty prac dawnych astronomów i przetłumaczył je na angielski. W ten sposób powstał traktat uznany za „najstarszy tekst napisany po angielsku dotyczący złożonego instrumentu naukowego” (Gunther 1929: v)¹ oraz „pierwszy miarodajny traktat o astronomii czy też przyrządzie astronomicznym w Anglii” (Morrison 1993: 1).

Traktat o astrolabium miał być podręcznikiem, który powstał w celu opisanie elementów astrolabium oraz jego zastosowań. Taki cel został określony przez Chaucera: „poprzez ten niewielki traktat, zamierzam nauczyć cię wybranych zastosowań tego przyrządu”². Autor czuje się w pewien sposób do tego zobligowany, gdyż po pierwsze to on wręczył astrolabium adresatowi traktatu, a po drugie właśnie ów adresat prosił go o przekazanie mu tej wiedzy. Chaucer zdecydował się więc poświęcić czas na, jak określił Brewer (1978: 179), „pracochłonne zadanie realizowane z miłości, chociaż zapewne pragnął skupić się na innych pracach”.

Tematem traktatu jest oczywiście astrolabium – przyrząd pomiarowy używany w astronomii od czasów starożytnych. Służy on przede wszystkim

¹ Wszystkie tłumaczenia cytatów są dziełem autorki tekstu.

² Przetłumaczone na język polski fragmenty z *Traktatu o astrolabium* pochodzą z przygotowanego do druku przekładu. Przekład jest oparty na edycji Waltera W. Skeata z 1872 r., której podstawą jest rękopis Cambridge University Library Dd.3.53.



Ryc. 1. Angielskie astrolabium z XIV w.
(Whipple Museum of the History of Science, Cambridge)

do wyznaczania położenia ciał niebieskich, rozpoznawania gwiazd i planet, określania czasu oraz pór wystąpienia zjawisk astronomicznych, takich jak przyływy i odpływy (Hoskin 2007: 71–75). Używano go także do bardziej skomplikowanych obliczeń, w tym wysokości obiektu. Było to więc urządzenie o kilku różnych zastosowaniach, do których w późniejszych czasach zaczął być używany sekstant. Istnieje anegdota związana z powstaniem astrolabium, określona przez Thomsona (2022: 1) jako „urocza choć mityczna”. Otóż pewnego dnia, Ptolemeusz, autor *Almagestu*, jechał konno, trzymając w ręce sferę armilarną (patrz ryc. 2), którą upuścił. Koń, na którym jechał



Ryc. 2. Sfera armilarna
(Whipple Museum of the History of Science, Cambridge)

Ptolemeusz, przypadkowo nadepnął na przyrząd, który się splaszczył, przybierając kształt astrolabium (Ibn Khallikan 1868: 584).

Tekst Chaucera zawiera około 15 tys. słów i składa się z trzech części: wstępu, opisu przyrządu oraz opisu jego zastosowań. Adresatem traktatu jest „Litell Lowys”, chłopiec w wieku dziesięciu lat, którego Chaucer tytułuje „my sone”, choć zapewne był to syn jego przyjaciela. Jak autor stwierdza we wstępie, Lewis jest jeszcze zbyt młody, aby dobrze czytać po łacinie, dlatego Chaucer zdecydował się opisać przyrząd i zasady jego użytkowania „w prostych angielskich słowach”. Na początku autor deklaruje, że osoba adresata będzie mieć duży wpływ na traktat: przeprasza czytelników za „niewyszukaną kompozycję i nadmiar słów”, gdyż „zawiła kompozycja i trudne zdania są zbyt skomplikowane dla dziecka”, a wierzy, że „lepiej napisać dziecku dobre zdanie dwa razy, niż miałoby je przeczytać tylko raz i zapomnieć”. Należy dodać, że choć tekst ma konkretnego adresata, Chaucer zakładał, że sięgną po niego także inne „rozumne osoby”, które prosił o wybaczenie stylu. Jest to element starożytnego stylu – adresowanie tekstu do konkretnej osoby i jednocześnie oczekiwanie, że będzie on czytany przez wielu innych (Laird 2007: 439).

Do obecnych czasów przetrwały 32 rękopisy traktatu. Jedenaście z nich zawiera rysunki, choć ilustracje w dwóch rękopisach są tylko luźno związane z tymi zawartymi w innych wersjach (Eagleton 2007: 305).

2. Przekład

Praca nad polskim przekładem traktatu wymagała uwzględnienia zmian w założeniach dotyczących tekstu oraz innego kontekstu kulturowego. Takie sytuacje opisuje teoria skoposu (niem. *Skopostheorie*), sformułowana przez Vermeera (1978, 1996) oraz Reiss i Vermeera (1984). Jej założenia odchodzą od przekładu dosłownego na rzecz przekładu dopasowanego do celu, jaki tekst ma osiągnąć w kulturze docelowej: cel tekstu jest więc usprawiedliwieniem dla wprowadzenia koniecznych zmian w treści i formie. Takie podejście daje większą wolność tłumaczowi, który staje się aktywnym uczestnikiem procesu kreowania przekazu.

W przypadku traktatu Chaucera zastosowanie wiernego tłumaczenia (ang. *faithful translation*), definiowanego przez Newmarka (1988: 46) jako próba „odtworzenia dokładnego znaczenia oryginału” z dostosowaniem do struktur gramatycznych języka docelowego, które powinno być „całkowicie wierne intencjom autora tekstu i ich realizacji”, wydało się być mało racjonalne. Między angielskim tekstem oryginalnym a docelowym polskim

przekładem są bowiem istotne rozbieżności. Pierwszą z nich jest sylwetka odbiorcy tekstu. Chaucer napisał traktat dla dziesięciolatka, którego wiedza z dziedziny astronomii była, w najlepszym razie, niewielka. Zakładanym odbiorcą polskiego przekładu jest natomiast dorosły człowiek, który zapewne jest albo naukowcem, albo osobą zainteresowaną zgłębianiem historii astronomii. Po drugie, tekst oryginalny w założeniu był podręcznikiem służącym do nauki obsługi astrolabium. Obecnie ten XIV-wieczny tekst jest źródłem historycznym, które pokazuje dawne podejście do tematyki oraz zawiera opis obecnie już prawie nieużywanego przyrządu. I po trzecie, oprócz oczywistej zmiany w obrębie języka, przez co przekład jest nie tylko transferem z jednego języka na drugi, ale transferem z języka używanego w średniowieczu na współczesny, konieczne było uwzględnienie zmiany kontekstu pozajęzykowego, czyli anglosaskiej rzeczywistości XIV-wiecznej na polską XXI-wieczną. Wobec tych czynników zastosowanie teorii skoposu wydało się uzasadnione, aby zapewnić czytelnikowi polskiego przekładu naturalny odbiór traktatu. Jednocześnie cel przekładu nie mógł spowodować zbyt daleko idących zmian, ponieważ czytelnik powinien mieć świadomość obcowania z tekstem dawnym, stworzonym w innym kręgu kulturowym. Dlatego konieczne było znalezienie kompromisu pomiędzy dostosowaniem traktatu do obecnych odbiorców i realiów a traktowaniem go z szacunkiem należnym utworowi odzwierciedlającemu dawny stan wiedzy i mocno związanemu z epoką, w której powstał.

Poniższe części artykułu bardziej szczegółowo omawiają owe trzy główne czynniki, które były brane pod uwagę w czasie pracy nad przekładem, czyli sylwetkę czytelnika, cel tekstu oraz kontekst. Polska wersja jest przygotowana, aczkolwiek nie została jeszcze opublikowana.

3. Docelowy czytelnik

W swoim traktacie Chaucer zwraca się do odbiorcy w sposób bezpośredni, jasno pokazujący relacje między autorem a czytelnikiem. Stosuje on mianowicie zaimek 2 os. l. poj. *thou* (ty), który w czasach Chaucera wyrażał „zażyłość i brak szacunku” (Horobin 2007: 100). Często używa także wyrażen typu „*ynderstond wel*” (dobrze zrozum), „*and nota*” (i zapamiętaj), czy też „*for-get it nat*” (nie zapomnij o tym). Natłok takich wyrażen w tekście docelowym mógłby zostać odebrany jako lekceważący w stosunku do czytelnika, dlatego część z nich została w przekładzie usunięta lub zastąpiona wyrażeniami bardziej neutralnymi:

Vnderstond wel, þat thise howris in-equalis ben cleped howres of planetes, & **vnderstond wel** þat som tyme ben thei lengere by day [than] by nyht, & som tyme the contrarie. but **vnderstond wel** þat euermo generally þe howr in-equal of the [day with þe howr in-equal of the] nyght contenen [30] degrees of tho bordure, [...] (Chaucer 1872: 22)

„Zapamiętaj, że godziny nierówne są nazwane godzinami planet i czasem są one dłuższe w ciągu dnia niż w nocy, a czasem jest odwrotnie. Zwykle nierówna godzina w czasie dnia razem z nierówną godziną w czasie nocy wynoszą 30 stopni na krawędzi, [...]”

& **for-get nat** the altitude of the firste sterre, ne thyn assendent; [...] (Chaucer 1872: 27)

„Zanotuj wysokość tej pierwszej gwiazdy oraz ascendent”.

Instrukcje podawane przez autora są bardzo przejrzyste, zwłaszcza w przypadkach, gdy przewiduje on, że odbiorca może mieć problem z ich zrozumieniem. Zgodnie z wyrażoną we wstępie zasadą, że „lepiej napisać dziecku dobre zdanie dwa razy, niż miałyby je przeczytać raz i zapomnieć”, w tekście pojawiają się powtórzenia:

[...] & euery degree of the bordure contieneth 4 Minutes, **that [is] to seyn**, minutes of an howre. [...] but **vndorstond wel**, **þat thise degrees of signes ben euerich of hem considered of 60 Mynutes, & euery Minute of 60 secondes**, & so forth in-to smale fraccions infinit, as seith Alkabucius. & ther-for, **know wel**, þat **a degree of the bordure contienith 4 Minutis, and a degree of a signe contienith 60 Mynutis**, & haue this in Mynde. (Chaucer 1872: 5–6)

„[...] każdy stopień na krawędzi jest równy czterem minutom czasu. [...] Każdy stopień Znaku odpowiada 60 minutom, a każda minuta 60 sekundom, i tak dalej, w nieskończoność, aż do najmniejszych ułamków, jak mówi Alkabucius. Pamiętaj, że stopień na krawędzi równa się cztery minuty, a stopień Znaku 60 minut”.

Chaucer wyjaśnia tu różnicę między stopniami na krawędzi astrolabium a stopniami Zodiaku, gdzie pierwsze wynoszą cztery minuty, a drugie 60 minut. Po opisanu obu podziałek, raz jeszcze przypomina, na czym polega owa różnica. Dodatkowo trzykrotnie zwraca uwagę na konieczność jej zrozumienia i zapamiętania: „vnderstond wel” i „know wel” (dobrze zrozum) oraz „haue this in Mynde” (wciąż pamiętaj), oraz stosuje wyjaśnienia w postaci „that [is] to seyn” (to znaczy). Zapewne mając wrażenie, że nadal może to być niewystarczające, kilka akapitów niżej ponownie przypomina: „A każdy ze stopni na krawędzi odpowiada czterem minutom, a każda minuta 60 sekundom”, przyznając na końcu – „Powtórzyłem to już dwa razy”. Jak widać, Chaucer stosuje dosłownie wspomnianą zasadę, że lepiej jest napisać coś dwukrotnie. Ponieważ usuwanie takich fragmentów byłoby zbyt dużą ingerencją w tekst, zostały one zachowane. Jednakże, ponieważ umieszczenie w tak krótkim fragmencie aż trzech wyrażen podkreślających konieczność skupienia się na konkretnych informacjach byłoby redundantne

i mogłoby stwarzać wrażenie braku zaufania do pojętności czytelnika, zachowane zostało tylko jedno z nich – „pamiętaj”.

Należy także wspomnieć, że Chaucer stara się pomóc czytelnikowi, formułując gotowe precyzyjne zasady, które należy zapamiętać:

Also **this shorte rewle is soth**, þat the latitude of any place in a regioun is the distance fro the senyth vnto the Equinoxial. (Chaucer 1872: 32)

„Jest krótka zasada: szerokość geograficzna danego miejsca jest równa odległości od zenitu do równika niebieskiego”.

tak this rewle general, as wel on the bak as on the wombe-side. (Chaucer 1872: 5)

„To ogólna zasada dotycząca zarówno tylnej, jak i przedniej strony przyrządu”.

Tak formułowane zasady zostały w przekładzie zachowane, ponieważ są one równie cenne także teraz jako swoiste podsumowanie. Natomiast miejscami zmieniona została forma zwrotu do czytelnika na bardziej pośrednią, np. „tak this rewle general” nie zostało przetłumaczone dosłownie (uznając tę zasadę za ogólną) lecz jako stwierdzenie, co wydaje się lepszą formą w przypadku czytelnika przekładu.

4. Cel

Celem tekstu oryginalnego jest opisanie elementów astrolabium oraz podanie instrukcji jego użycia do wybranych obliczeń. Jest to więc podręcznik napisany dla młodego czytelnika, który zapoznaje się z astronomią. Z tego względu tekst zawiera bardzo przejrzyste instrukcje dotyczące postępowania z astrolabium, które dla dorosłego czytelnika są zbyt dokładne:

tak thanne thyn Astrolabie with bothe handes **sadly & slely**, & lat the sonne shyne thorow bothe holes of thy rewle; & **sleyly in thilke shynynge** lat thyn Astrelabie kowch adown **euene vp-on a smothe grond**, & thanne wol the verrey lyne Merydional of thyn Astrolabie lye euene sowth, & the est lyne wole lie est, & the west lyne west, & north lyne north, so þat thow werke **softly & avisely** in the cowchyng; & thus hastow the 4 quarters of the firmament. (Chaucer 1872: 39–40)

„Chwyć astrolabium obiema rękami, mocno, lecz delikatnie, i ustaw tak, aby Słońce przechodziło przez oba otwory w alidadzie. Ostrożnie połóż astrolabium na równej ziemi i wtedy linia południkowa astrolabium pokaże południe, a linia wschodnia pokaże wschód, a zachodnia zachód, a północna północ i wtedy możesz pracować na leżącym instrumencie mając ustalone cztery strony świata”.

Przytoczony fragment zawiera kilka określeń dotyczących sposobu postępowania: należy wziąć astrolabium w obie ręce „sadly & slely” (mocno lecz delikatnie), położyć je „sleyly” (ostrożnie) na ziemi i pracować „softly & avisely” (delikatnie i ostrożnie). Każdy krok jest opisany, a autor, oprócz wymienienia czynności, daje także rady dotyczące sposobu ich wykonania.

Przy czym choć dwa pierwsze określenia są ważne dla pracy z przyrządem, trudno uznać, że należy ponownie poinstruować czytelnika, aby pracował „delikatnie i ostrożnie”, co już jest sygnalizowane wcześniej. Stąd ominięcie tych przysłówków. Należy także zauważyć, że Chaucer czuje potrzebę dokładnego wyjaśnienia sytuacji, pisząc „linia południkowa astrolabium pokaże południe, a linia wschodnia pokaże wschód, a zachodnia zachód, a północna północ”. Z pewnością nie jest potrzebne wymienianie wszystkich linii i ich relacji do stron świata, gdyż już po dwóch wiadomo, jakie jest ułożenie przyrządu. W takich przypadkach, chociaż współczesny czytelnik najprawdopodobniej nie potrzebuje tak drobiazgowych instrukcji, usunięcie ich zostało uznane za zbyt dużą ingerencję w tekst, który miał przecież być podręcznikiem. Niektóre wyrażenia jednakże zostały zmienione, gdyż są zbyt kolokwialne: „thus hastow the 4 quarters of the firmament” to dosłownie „i tak masz cztery strony świata”, a niektóre ominięte jako redundantne: po ustawieniu astrolabium tak, „aby Słońce przechodziło przez oba otwory w alidadzie”, Chaucer pisze, aby położyć instrument na ziemi w takim dokładnie ustawieniu promieni Słońca („in thilke shynynge”), co jest zrozumiałe bez konieczności owego przypomnienia.

Ciekawy jest fakt, że tekst nie tylko zawiera instrukcje, co robić, ale także zwraca uwagę na to, czego nie należy:

but natheles in general **wold I warne the for euere ne mak the neuere bold** to haue take a Iust Ascendent by thin Astrilabie [...] **for trust wel**, whan þat þe sonne is ney the Meridional lyne, the degree of the sonne rennyth so longe consen-
trik vp-on the almy-kanteras, þat sothly **thow shalt erre** fro the Iust assendent the same
conclusioun [...] (Chaucer 1872: 17)

„Jednakże przestrzegam przed ustalaniem ascendentu przy pomocy astrolabium [...] Ponieważ pamiętaj, że kiedy Słońce jest blisko linii południkowej, stopień Słońca jest tak długo stały na almukantaratach, że z pewnością źle wyznaczysz ascendent”.

Autor stara się antycypować ewentualne błędne obliczenia, jakich może dokonać odbiorca. W ostrzeżeniu jest sformułowanie „ne mak the neuer bold”, które w dosłownym tłumaczeniu brzmiałoby „nie bądź nigdy tak [...]” – tu następuje słowo *bold*, które można przetłumaczyć jako ‘pewny siebie’, ale także ‘arogancki’ lub ‘zuchwały’. Choć dopuszczalne jest takie określenie w przypadku dorosłego uczącego dziecko, nie wydaje się ono odpowiednie w traktacie będącym źródłem historycznym.

Zarówno cel tekstu oryginalnego, jak i jego odbiorca determinują także sposób opisu instrumentu. W celu łatwiejszego zlokalizowania elementu na przyrządzie, Chaucer stosuje barwne porównania, które w zamyśle są oczywiste dla odbiorcy.

From this senyth, as it semeth, ther come a maner krokede strikes **like to the clawes of a loppe, or elles like to the werk of a womanes calle** [...] & thise same strikes or diuisiouns ben cleped Azymuthz. (Chaucer 1872: 11)

„Od zenitu odchodzą zakrzywione linie przypominające nogi pająka, albo siatkę na włosach kobiety, [...] Te linie nazywają się azymutami”.

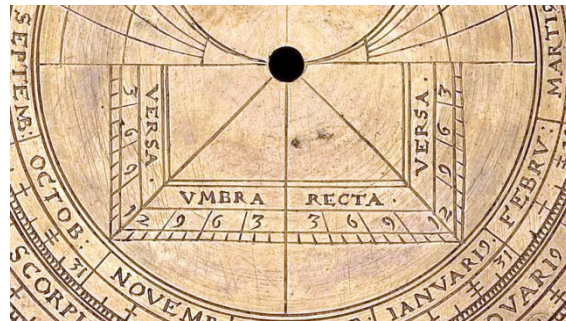


Ryc. 3. Talerz z oznaczonymi azymutami
(Whipple Museum of the History of Science, Cambridge)

Zastosowane porównanie jest dopasowane do kontekstu: chłopiec z pewnością był w stanie rozpoznać azymuty szukając linii wyglądających jak nogi pająka czy siatka na włosy. Podobny zabieg jest zastosowany przy opisie „umbra versa” i „umbra recta” (kwadratu cieni):

Next the forseide cercle of the A. b. c., vnder the cros-lyne, is Marked the skale, **in Maner of 2 Squyres or elles in Manere of laddres**, [...] (Chaucer 1872: 7)

„Obok liter A B C, pod skrzyżowanymi liniami, zaznaczona jest skala w kształcie dwóch kwadratów lub drabin [...]”



Ryc. 4. Umbra versa i umbra recta
(Inventory 48380, History of Science Museum, Oxford)

Porównanie do drabin jest równie czytelne jak i wcześniejsze do pająka/siatki. Oczywiście dla osoby zaznajomionej z instrumentem takie zabiegi są zbędne, ale ponieważ są one rozpoznawalne dla współczesnego czytelnika, a jednocześnie w swoisty sposób wzbogacają tekst, zostały utrzymane.

5. Kontekst

Trzecim ważnym czynnikiem wpływającym na przekład jest kontekst, w jakim powstał tekst oryginalny oraz ten, w którym tworzone było tłumaczenie. W ramach kontekstu należy odróżnić ten związany z językiem (strukturą i leksyką) od pozajęzykowego (XIV-wieczne realia).

5.1. Język

Traktat Chaucera został napisany w XIV w., czyli w okresie, kiedy angielski podlegał dynamicznym zmianom – z fleksyjnego języka germańskiego stawał się swoistą analityczną hybrydą. Dodatkowo intensywnie zmieniał się leksykon, który rozszerzał się o setki nowych słów francuskich i łacińskich. Oznacza to, że język Chaucera różni się od obecnej angielszczyzny zarówno na poziomie gramatycznym, jak i leksykalnym.

Jedną z różnic gramatycznych jest szyk zdania: stały w obecnej angielszczyźnie (SVO), lecz nadal dość swobodny w XIV w. Zrozumienie tekstu jest więc miejscami utrudnione:

ek of thise Monthes, as liked to Iulius cesar & to cesar Augustus, some were compowned of diuerse nombres of dayes, as Iuyl and August. (Chaucer 1872: 6)

Cytowany fragment przetłumaczony słowo w słowo brzmi:

„Także z tych miesiące, jak się podobało Juliuszowi Cezarowi i cesarzowi Augustowi, niektóre otrzymały inną liczbę dni, jak lipiec i sierpień”.

W języku polskim, choć jest to język fleksyjny z dość swobodnym szykiem, takie zdanie jest niegramatyczne i utrudnia zrozumienie informacji. Tekst wymaga więc przeformułowania. Dlatego też w przekładzie, brzmiącym

„Niektóre miesiące, jak lipiec i sierpień, mają zwiększoną liczbę dni, gdyż tak zdecydowali Juliusz Cezar i cesarz August”.

zdanie składowe dotyczące Juliusza Cezara i cesarza Augusta zostało przesunięte na koniec, z zaznaczeniem, że podaje ono przyczynę zmiany liczby dni, co nie wybrzmiewa w wersji przetłumaczonej dosłownie. Podobne zmiany

zostały wprowadzone we wszystkich miejscach wymagających dostosowania przekładu do struktur gramatycznych języka docelowego (Newmark 1988: 46).

Przechodząc do leksykonu, warto stwierdzić, że tekst Chaucera jest pod tym względem nowatorski. *Słownik oksfordzki* (OED) wymienia bowiem aż 70 słów, których pierwsze użycie w języku angielskim jest właśnie w *Traktacie o astrolabium*. Część z nich jest związana z obszarem astronomii, np. *almuncantar* (almukantarat), *azimuth* (azymut), czy też *meridian* (południkowy), jednakże wśród nowych słów znajdują się także te będące obecnie w powszechnym użyciu, np. *possibly* (prawdopodobnie), *sunrise* (wschód słońca), czy *solid* (solidny, stały).

Tekst zawiera także szereg słów, które, choć były naturalne w czasach autora, dzisiaj są archaiczne lub mają inne znaczenie niż w XIV w., będąc w odniesieniu do współczesnej angielszczyzny „fałszywymi przyjaciółmi”. Jako przykład można podać słowo *conclusioun*, które wydaje się być dawną formą *conclusion*, oznaczającego współcześnie ‘wniosek, rezultat’.

[...] and note, at þe altitude of þi **conclusioun**, adde þe stature of þyn heythe.
(Chaucer 1872: 53)

W tym zdaniu rzeczywiście można uznać, że chodzi o wysokość, która jest rezultatem przeprowadzonych wcześniej obliczeń. Jednakże w innych przypadkach znaczenie musi być zupełnie inne. Należy dodać, że hasło *conclusioun* w *Słowniku języka średnioangielskiego* ma pięć głównych znaczeń, wyraźnie różniących się między sobą: „zakończenie, koniec”, „wynik, rezultat”, „wniosek”, „zasada, doktryna, problem”, „decyzja lub osąd”. Jak wspomniano wyżej, traktat składa się z trzech części: przy czym drugą z nich rozpoczyna tekst „Her by-gynneth the descripcion of the Astrelabie” („Tu rozpoczyna się opis astrolabium”), a trzecią „Her bygynnen the conclusions of the Astrelabie”. Jest więc oczywiste, że *conclusiouns* występuje tutaj w kontrze do *descripcion* (opis). I chociaż jest to znaczenie wymienione w słowniku pod „zasada, doktryna, problem”, żadne z tych polskich słów nie jest w tym kontekście odpowiednie. Dlatego w przekładzie, w tym i podobnych kontekstach, zostało użyte „zastosowanie”, a okazjonalnie „obliczenie”, np. w przypadku przekładu kolokacji „proue this conclusioun” („wykonać to obliczenie”).

Kolejnym problematycznym określeniem jest *astrologien*, które oprócz znaczenia „astrolog”, w średniowiecznej angielszczyźnie oznaczało także „osobę praktykującą astronomię, astronoma” (OED), profesje dawniej bardzo bliskie, a znacznie różniące się obecnie. W niektórych fragmentach można wywnioskować z kontekstu, który z tych dwóch ekwiwalentów jest bardziej odpowiedni:

I nam but a lewd compilatour of the labour of olde **Astrologiens**, [...] (Chaucer 1872: 2)

„Ja jedynie połączyłem fragmenty prac dawnych astronomów [...]

yit sein thise **Astrologiens**, that the assendent [...] may be shapen for to be fortunat or infortunat [...] (Chaucer 1872: 18)

„Astrologowie sądzą też, że ascendent [...] może być fortunny lub niefortunny”.

Ponieważ traktat dotyczy przyrządu stosowanego do obliczeń astronomicznych, w pierwszym zdaniu autor ma na myśli raczej astronomów niż astrologów, gdyż to oni pisali traktaty dotyczące astrolabium. Natomiast w drugim fragmencie jest mowa o określaniu ascendentu jako pomyślnego lub nie, co obecnie jest kojarzone z domeną astrologii i to słowo wydaje się być właściwsze. Jednakże nie każdy kontekst jest wystarczający do wybrania lepszego ekwiwalentu:

[...] by mediacioun of thilke assenciouns thise **Astrologiens** by hir tables & hir instrumentz knowen verreyly the Assencioun of euery degree & Mynut in al the zodiak, as shal be shewyd. (Chaucer 1872: 36–37)

„[...] dzięki pomiarowi ich wschodzenia, astronomowie i astrologowie, przy użyciu odpowiednich tabel i przyrządów, obliczają wschód każdego stopnia i minuty w całym Zodiaku”.

Problem wschodzenia znaków Zodiaku i obliczania ich stopnia według tabel i instrumentów jest czynnością, którą wykonują zarówno astronomowie, jak i astrologowie. Niemożliwe jest więc stwierdzenie z całą pewnością, które polskie słowo jest tu bardziej adekwatne. Nie wydaje się także odpowiednie zastosowanie hiperonimu, gdyż dobre polskie słowo, np. „uczeni”, jest zdecydowanie zbyt ogólne. W związku z tym została zastosowana koordynacja polskich nazw profesji w celu oddania pełnego znaczenia słowa.

5.2. Realia

Oprócz zmian w obrębie języka, nie można zapomnieć o rzeczywistości czasów Chaucera, która była znacząco różna od naszej, a do której odniesienia są obecne w traktacie. W niektórych przypadkach sam przekład tekstu jest niewystarczający, gdyż może sprawiać wrażenie obarczonego błędami merytorycznymi:

[...] the yer of oure lord 1391, **the 12 day of March at Midday**, I wolde knowe the degree of the sonne. [...] & fond the point of my rewle in the bordure vp-on **the firste degree of aries**, A litel with-in the degree [...] (Chaucer 1872: 14–15)

„[...] chciałem poznać wysokość Słońca w roku pańskim 1391, w dniu 12 marca w południe [...] i wskaźnik alidady pokazał na krawędzi jeden stopień z kawałkiem w Znaku Barana [...]”

Tekst wskazuje, że wysokość Słońca wynosi trochę ponad jeden stopień w Znaku Barana w dniu 12 marca. Według współczesnego kalendarza jednak Słońce znajduje się w tej pozycji w dniu 20 lub 21 marca i owa różnica ośmiu dni musi być uwzględniana przy datach podawanych przez Chaucera. Ta informacja wymaga odpowiedniego wyjaśnienia w ramach przypisu, gdyż trudno ją umieścić w tekście.

Równie problematyczne są słowa i określenia związane z czasami Chaucera, a które obecnie są niezrozumiałe. Jako przykład może tu posłużyć *sper solide*, dwukrotnie użyte w tekście:

[...] þat euermo this cercle equinoxial turnyth Iustly fro verrey est to verrey west; as I haue shewed the in the **sper solide**. (Chaucer 1872: 9)

The excellence of the **sperre solide**, amonges other noble conclusiouns, shewyth Manifeste the diuerse assenciouns of signes in diuerse places, as wel in the rihte cercle as in the Embelif cercle. (Chaucer 1872: 35)

W obu fragmentach autor odnosi się do przyrządu astronomicznego. W pierwszym przypomina czytelnikowi, że to na tym przyrządzie pokazał mu, że „koło równonocne obraca się zawsze od prawdziwego wschodu w kierunku prawdziwego zachodu”, w drugim wychwala jego znakomitość, która „polega na tym, że wyraźnie pokazuje on różne wschodzenie Znaków w różnych miejscach zarówno na okręgu prostym, jak i ukośnym”. Z obu fragmentów wynika, że instrument musiał być modelem trójwymiarowym. Skeat (Chaucer 1872: 35) uważa, że „odpowiada niemal dokładnie temu, co dziś nazywamy globusem”. Natomiast OED definiuje to określenie jako „materialną reprezentację kształtu nieba; globus lub inną konstrukcję pokazującą miejsce oraz ruch ciał niebieskich”. Umieszczone wcześniej zdjęcie sfery armilarnej (ryc. 2) pokazuje, że przyrząd ten znacznie różnił się od dzisiejszego globusa, trudno więc jednoznacznie stwierdzić, który konkretnie przyrząd miał na myśli Chaucer. To z kolei oznacza, że w przekładzie można użyć nazw „globus” lub „sfera armilarna” albo skorzystać z bardziej ogólnego określenia, np. „model sfery gwiazd stałych”, albo znów posiłkować się przypisem. Dosłowny przekład w formie „solidna sfera” byłby bowiem niezrozumiały.

Drugim osadzonym w kulturze określeniem jest *mileway*:

ouer the wiche degrees ther ben nowmbres of augrym, þat deuyden thilke same degres fro 5 to 5, as shewith by longe strykes bytwene. of wyche longe strykes the space by-twene contienith a **Mile-wey**. & euery degree of the bordure contieneth 4 Minutes, that [is] to seyn, minutes of an howre. (Chaucer 1872: 5)

„Nad stopniami są cyfry arabskie, które pokazują przedziały co pięć stopni, oznaczone długimi liniami. Każda z długich linii wyznacza czas równy drodze milowej, gdyż każdy stopień na krawędzi jest równy czterem minutom czasu.

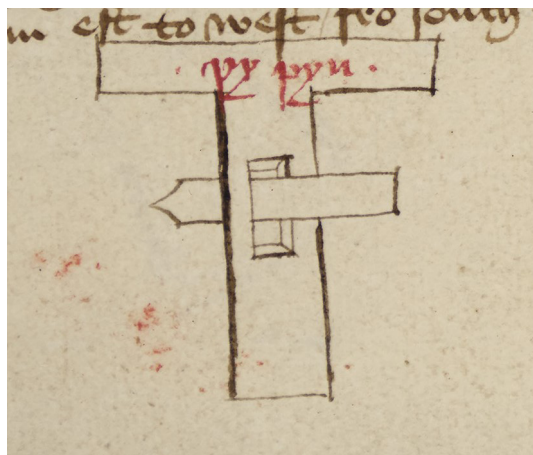
Jak wynika z opisu, jeden stopień na krawędzi odpowiada 4 minutom, a długie linie wyznaczają przedziały co 5 stopni, podana jednostka powinna więc odpowiadać 20 minutom. I tak też brzmi definicja słowa *mileway* w OED: „† czas potrzebny na przebycie pieszo jednej mili, dokładnie: okres wynoszący 20 minut”. Jak pokazuje symbol „†”, jest to znaczenie archaiczne, z ostatnim odnotowanym cytatem pochodzącym z połowy XV w. Obecnie więc ani w angielskim, ani tym bardziej w polskim, określenie *mileway* ‘droga milowa’ nie jest rozpoznawalne jako jednostka czasu. I choć jej wartość (20 minut) wynika z kontekstu, konieczne jest opatrzenie owej nazwy wyjaśnieniem, zwłaszcza że nazwa błędnie sugeruje jednostkę odległości, a nie czasu.

Jednym z bardziej tajemniczych określeń w traktacie jest słowo *hors* jako nazwa elementu astrolabium:

Thanne is ther a large Pyn [...] thorw wich pyn ther goth a litel wegge which þat is cleped **the hors**, þat streyneth alle thise parties to hepe. (Chaucer 1872: 8)

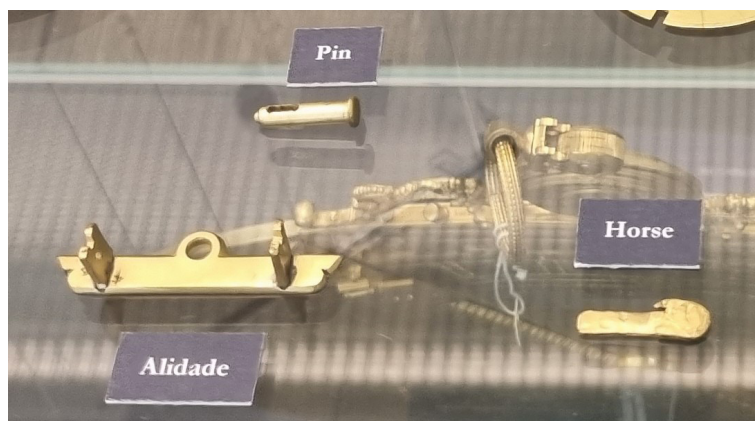
„Przez otwór na środku ciała przechodzi duży boleć [...] Boleć jest przecięty niewielkim klinem, który nazywa się konik, przytrzymującym wszystkie części razem”.

Ta część tekstu jest w kilku rękopisach opatrzona rysunkiem, który wygląda podobnie (ryc. 5):



Ryc. 5. MS Peniarth 359 f.71v.
(Za zgodą The National Library of Wales)

Na rysunku boleć wygląda jak płaski kawałek metalu ostro zakończony z jednej strony. Tym bardziej tajemnicza wydaje się jego nazwa – *horse* (konik). Owa nazwa wciąż bywa stosowana, jak pokazuje zdjęcie:



Ryc. 6. Części astrolabium
(Inventory no. 50180, History of Science Museum, Oxford)

Zarówno OED, jak i edycja Skeata sugerują, że nazwa ta pochodzi od kształtu, który często przypominał konia. Niestety żaden z rysunków w rękopisach traktatu na to nie wskazuje, dlatego w celu zweryfikowania tej informacji konieczne było sprawdzenie innych tekstów, a zwłaszcza traktatu Messahalli, którego łacińska wersja jest zachowana w MS Cambridge University Library li.3.3:

Facies quoque in modum equi vel cunei sive suiusvis alterius animalis tabulam parvam et bene factam, quam mittes in foramen axis decenter ita ut retineat tabulas; et dicitur alferaz sive equus, quia ex consuetudine fit in modum equi.

„I zrób małą deskę w kształcie konia albo klina albo jakiegoś innego zwierzęcia, którą włożysz w otwór osi tak, aby trzymała talerze razem. Nazywa się ona alferaz, czyli koń, ponieważ zwykle jest w kształcie konia”.

Tekst wyjaśnia więc, że słowo *hors* w angielskim jest odpowiednikiem arabskiego *al-faras*, obecnego w traktacie Messahalli. Dodatkowo rękopis ten zawiera rysunek ilustrujący, jak mógł wyglądać ów element (ryc. 7).

Teoretycznie polska wersja nie wymaga podawania informacji o pochodzeniu i znaczeniu nazwy tego elementu, gdyż nie ma tej informacji w oryginale. Jednakże użycie słowa „konik” jest tu na tyle osobliwe, że dodatkowe wyjaśnienie z pewnością jest mile widziane, co wymaga dodania przypisu.

Opisując słowa i wyrażenia związane z kulturą, należy wspomnieć o kolokacjach, których przykład stanowi teraz pewne wyzwanie. Są to głównie kolokacje związane z astrologią i postrzeganiem ciał niebieskich:

[...] a fortunat assendent clepen they whan þat no **wykkid planete**, as saturne or Mars, or elles the tail of the dragoun, is in þe hows of the assendent, [...] but they wol caste þat thei haue a **fortunat planete** in hir assendent [...] (Chaucer 1872: 18)



Ryc. 7. MS Cambridge University Library Ii.3.3, 63v.
(Za zgodą Cambridge University Library)

W przywołanym fragmencie planety są podzielone na *wicked*, do których należą Saturn i Mars, oraz *fortunate*. Warto wspomnieć, że podobna klasyfikacja planet została zastosowana w *Opowieściach kanterberyjskich*. W *Opowieści rycerza*, uwięziony wraz ze swym kuzynem Arcite, uważa, że ich smutny los wynika z „Som wikke aspect or disposicioun of Saturne, by sum constellacioun”. Fragment ten w tłumaczeniu Jarka Zawadzkiego brzmi „Czy położenie lub wygląd Saturna przyniosły” (l. 1142–1143), czyli nie zawiera odpowiednika do *wicked*. Dla tego słowa można zastosować wiele różnych polskich ekwiwalentów: podły, niegodziwy, nikczemny, zły, grzeszny, niezdolny, ohydny, itp., podobnie jak przeciwstawne w tym fragmencie do *wicked* słowo *fortunate* można przetłumaczyć jako pomyślny, fortunny, szczęśliwy, sprzyjający, itp. Problemem nie jest więc zrozumienie tekstu, ale użycie odpowiedniego polskiego słowa, które pasowałoby do kontekstu i tworzyło kolokację z rzeczownikiem „planeta”. Ponieważ podział planet na *wicked* i *fortunate* nawiązuje do tradycji babilońskiej przejętej następnie przez Greków i Rzymian, konieczne było odnalezienie kolokacji obecnych w polskich tekstach opisujących owe klasyfikacje. Publikacja Tadeusza Doktora *Spotkania z astrologią* podaje, że planety były dzielone na „zło-wrogie i dobroczynne (zło-wrogie to tylko Mars i Saturn)” (Doktor 1987: 27), sugerując, że te określenia są najlepszymi ekwiwalentami. Stąd przekład wyżej wspomnianego fragmentu brzmi:

„Fortunny ascendent jest wtedy, gdy żadna złowroga planeta, taka jak Saturn czy Mars, czy też Ogon Smoka, nie jest w domu ascendentu, [...] Wtedy w ascendencie jest dobroczynna planeta i wszystko jest pomyślne”.

To samo źródło było pomocne także w ustaleniu odpowiednika przymiotnika *hot* określającego planetę oraz znak Zodiaku. Ponieważ Ptolemeusz, który zaproponował ów podział, odniósł się do klasyfikacji żywiołów, zastosowane powinny być określenia opisujące żywioły, czyli zimny, ciepły, suchy i wilgotny. Oznacza to, że *hot planete* nie należy przekładać jako „gorąca planeta” tylko „ciepła”, co nie wydaje się oczywistym odpowiednikiem angielskiego słowa.

6. Błędy

W rozważaniach na temat rozwiązań w procesie przekładu traktatu nie można pominąć błędów merytorycznych, które znalazły się w tekście oryginalnym. Błędy te dotyczą opisywanego instrumentu oraz informacji historycznych.

W pierwszym przypadku Chaucer pomylił dwa elementy na astrolabium: *umbra recta* i *umbra versa*:

[...] fro the croos-lyne vn-to the verre angle, is clepid **vmbra [versa]**, & the nether partie is clepid **the vmbra [recta, or elles umbra extensa]** (Chaucer 1872: 7)

Zacytowany fragment pochodzi z edycji Skeata (Chaucer 1872: 7), w której, jak oznaczono nawiasami, została zmieniona kolejność nazw. W rękopisach tekstu bowiem pierwszy element jest nazwany „vmbra recta, or elles umbra extensa”, a drugi „vmbra versa” (patrz ryc. 8), co nie zgadza się z ich poło-



Ryc. 8. MS Peniarth 359 f.71v.
(Za zgodą The National Library of Wales)

zeniem na przyrządzie (porównaj z ryc. 4). Jak widać, Skeat zdecydował się na zamianę nazw miejscami i opatrzył tekst przypisem wyjaśniającym tę zmianę: „Z pewnością Chaucer tu się pomylił, nie można bowiem przypisać tego błędu skrybom, gdyż manuskrypty są zgodne w zamianie *versa* i *recta*” (Chaucer 1872: 7, przypis 12).

Ponieważ zmianę tę można uznać za swoiste naprawienie błędu technicznego, ten sam zabieg został zastosowany w przekładzie. Natomiast, podobnie jak w edycji Skeata, tłumaczenie tego fragmentu zostało opatrzone odpowiednią informacją na temat kolejności w tekście oryginalnym.

Drugi przypadek dotyczy informacji historycznej:

natheles, al-thow that Iulius cesar **tok 2 daies owt of Feuerer & put hem in his monith of Iuylle**, [...] (Chaucer 1872: 6)

„Jednakże chociaż Juliusz Cezar zabrał dwa dni z lutego i dodał je do lipca [...]”

Autor wyraźnie tłumaczy, że Juliusz Cezar przeniósł dwa dni z lutego do lipca. Ta informacja jest jednak nieprawdziwa: zmiany, które nastąpiły wraz ze zmianą kalendarza rzymskiego na juliański, nie zmniejszyły liczby dni lutego. Jest ona jednak bardziej kontrowersyjna niż poprzednia, która mogła wynikać z błędu pisarskiego, w przypadku informacji historycznych bowiem trudno zakładać niewiedzę autora. Dlatego, uznając rację Krzysztofa Hejwowskiego, który twierdził, że w przypadku poważnych prac literackich oraz uznanych autorów nie należy poprawiać fragmentów, nawet jeśli wydają się zawierać błędy (Hejwowski 2004: 322), polski przekład jest tu wierny oryginałowi, aczkolwiek zostanie opatrzone komentarzem.

7. Konkluzje

Proces tłumaczenia tekstu odległego czasowo oraz nakierowanego na innego odbiorcę niż tekst docelowy jest pełen komplikacji oraz konieczności podejmowania niezliczonych decyzji. Konieczne jest bowiem poszukiwanie równowagi pomiędzy dostosowaniem tekstu do obecnej rzeczywistości a zachowaniem oryginalności i stylu traktatu. Ze względu na mocno zmienione uwarunkowania w postaci odbiorcy, celu tekstu oraz kontekstu językowego i kulturowego, odpowiednie wydaje się odniesienie do teorii skoposu. Jednocześnie jednak nieodpowiednie byłoby wprowadzenie zbyt daleko idących zmian, które spowodowałyby, że odbiorca nie miałby świadomości zetknięcia się z tekstem napisanym w innych czasach i w konkretnej formie. Dlatego też, choć w procesie przekładu zostały wprowadzone pewne zmiany, nie miały one na celu kompletnej adaptacji tekstu, a raczej bardziej przystępny jego odbiór. Jak można było zakładać, najbardziej problematycznymi

elementami okazały się określenia kulturowe, które z zasady nie mają odpowiednika w języku polskim. Tutaj najkorzystniejszym rozwiązaniem wydaje się zastosowanie objaśnień w paratekście, aby uniknąć daleko idącej ingerencji w tekst lub narazić odbiorcę na jedynie częściowe zrozumienie określenia.

Literatura

- Basquin E. (1981): *The first technical writer in English: Geoffrey Chaucer*. „Technical Communication” 28, s. 22–24.
- Brewer D. (1978): *Chaucer and his World*. New York.
- Chaucer G. (1872): *A Treatise on The Astrolabe addressed to his son Lowys*. Red. W.W. Skeat. Oxford.
- Chaucer G. (2022): *Opowieści kanterberyjskie*. Z języka średnioangielskiego przełożył J. Zawadzki. Katowice.
- Doktor T. (1987): *Spotkania z astrologią*. Warszawa.
- Eagleton C. (2007): ‘Chaucer’s own astrolabe’: *text, image and object*. „Studies in History and Philosophy of Science” 38, s. 303–326.
- Gunther R.T. (red.) (1929): *Chaucer and Messahalla on the astrolabe. Now printed in full for the first time with the original illustrations*. Oxford.
- Hejwowski K. (2004): *Translation: A cognitive-communicative approach*. Olecko.
- Horobin S. (2007): *Chaucer’s language*. Basingstoke.
- Hoskin M. (2007): *Astrolabium*. [W:] *Historia astronomii*. Red. M. Hoskins. Przekład J. Włodarczyk. Warszawa, s. 71–75.
- Ibn Khallikan (1868): *Biographical Dictionary*. Translated from the Arabic by Mac Guckin de Slane. Vol. III. Paris.
- Laird E. (2007): *Chaucer and friends: The audience for the Treatise on the astrolabe*. „The Chaucer Review” 41/4, s. 439–444.
- Lipson C. (1983): “*I n’am but a lewd compilatore*”: Chaucer’s “Treatise on the Astrolabe” as Translation. „Neuphilologische Mitteilungen” 84/2, s. 192–200.
- Morrison J.E. (red.) (1993): *Chaucer’s Astrolabe Treatise*. „Middle Ages for Educators”, <<https://middleagesforeducators.princeton.edu/sites/g/files/toruqf351/files/documents/Chaucer.pdf>>, dostęp: 15.12.2023.
- Newmark P. (1988): *A textbook of translation*. New York.
- Reidy J. (2008): *A treatise on the astrolabe*. [W:] *The Riverside Chaucer*. Red. L.D. Benson. Oxford, s. 661.
- Reiss K., Vermeer H.J. (1984): *Grundlegung einer allgemeinen Translationstheorie*. Tübingen.
- Thomson R.B. (2022): *Pseudo-Māshā’allāh On the Astrolabe. A critical edition of the Latin text with English translation*. Waterloo, Canada.
- Vermeer H.J. (1978): *Ein Rahmen für eine allgemeine Translationstheorie*. „Lebende Sprachen” 23/3, s. 99–102.
- Vermeer H.J. (1996): *A skopos theory of translation (some arguments for and against)*. Heidelberg: TEXTconTEXT.

